

ZOFIA SZÓSTAK

ur. 1922; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, stosunki polsko-żydowskie, komunizm, handel, handel żydowski, dzieciństwo, życie codzienne

Stosunki polsko-żydowskie w przedwojennych Puławach

Dawniej, przed wojną to było dobrze z nimi, ale już tak bliżej wojny to oni zajmowali się komunizmem, znaczy ta młodzież taka. Na przykład nie pamiętam, czy na 1 Maja, czy kiedyś tutaj było zgromadzenie Żydów, na słupach powiesili takie płachty czerwone. Już tak było, że Polacy chodzili po Lubelskiej jedną stroną ulicy, a oni drugą. Oni mówili tak: wasze są ulice, a nasze kamienice. To trzeba przyznać, że cała Lubelska mniej więcej była przez tych jakichś profesorów, doktorów, różnych [zamieszkała]. Oni tu zjeżdżali, że tu miejscowość uzdrowiskowa, i tu się budowali, to była żydowska [miejscowość]. Ale, przypuśćmy, Piaski, Kołłątaja, druga strona Kołłątaja to już tam żadnego Żyda nie było, ani jednego, ta strona tak samo jak cmentarz i dalej przed cmentarzem nie było żadnego Żyda. Ale sam wtedy środek Puław to była Lubelska, to właśnie oni mieli te [domy]. I przed wojną to już ze dwa razy były takie rozruchy, młodzież z gimnazjum wieczorem robiła taką manifestację w Puławach, bili im wystawy [sklepowe]. Pamiętam, ta, co u nas mieszkała, to mówi, [że szyby] wybili, zegarki porozwalali po chodniku, po ulicy. Już takie zaczepki były przed wojną. Pochód szedł, Żydzi uciekali, jak nie wiem co, albo tam miał kamienia, co rusz to tam rzucił. Policja się bała, bo to była taka ilość tej młodzieży, nie wiem, skąd to się wzięło tyle, może jeszcze skądś przyjechali, nie wiem. Ja też byłam, ale uciekałam do domu, bo się też bałam. Nie wszystkie rozbijali, co jakiś sklep tam. Krzyczeli wtedy: „Precz z Żydami!”. Tak żeby tam kogoś poranili, to nie.

W każdym razie kto tu mieszka, to mówił tak, że Żydzi tu mieli dobrze z Polakami, bo się zaprzyjaźnili i wszystko, ale już przed samą wojną to jakieś coś im [się wydawało], że tu Ruscy przyjdą, to czym oni nie będą, oni Polaków wyróżną, o takie coś, taka gadka była. To ja pamiętam, że moi rodzice nawet się martwili, co to będzie, że oni już się tak odgrażają. Wtedy zaczęli te płachty [wywieszać] i wtedy młodzież z ogólniaka już się brała za to, ale tak, jak ja pamiętam z dzieciennych lat, to było bardzo dobrze.

Stosunki były [takie], że jak było Boże Ciało, schodziła procesja schodami do dołu, a rabin schodził ze swojej bóżnicy i szedł z nami w procesji. Rabina dwóch Żydów prowadziło, schodzili – to już co roku to było – a tu procesja z tego na górcie kościoła schodziła, czekali na rabina i rabin szedł razem z księdzem z procesją. On musiał zejść z tej bożnicy, nasz ksiądz z górki do bramy do szosy, rabin też do szosy i tu się spotkali, i tu szli z procesją. Latami to było. [Rabin był] starszy, z brodą, takie kręcone pejsy, włosy duże i taka okrągła czapka. I tutaj taki szal jedwabny czarny w takie pasy białe, teraz nie pamiętam, jak się to nazywa. Oni sklepy pozamykali, bo to ich sklepy były przy [trasie procesji], tam jeszcze była jedna apteka, ten narożnik Kołłątaja, tutaj jak do mostu – była apteka i nasza apteka, też pozamykali, wszystko pozamykali. Bo [Boże Ciało] to jest w czwartek, a potem oktawa w taki dzień, w taki dzień, no to już sklepy pootwierane, [więc] pozamykali sklepy.

A potem oni już przed samą [wojną] zaczęli pokazywać rogi. Tak że tak się mówiło, że jakby oni żyli, to nie wiem, czy by z Puław ktoś... Bo oni już uważali, że oni są panami Puław. Pod koniec, już gdzieś [19]38, [193]9, [193]7, oni już pokazywali rogi, już się cieszyli, słuchali o tutaj [radia] zawsze, po niemiecku dziennika, bo ten pan, co tutaj mieszkał, bardzo dobrze mówił po niemiecku, był ze Śląska, to niemieckich dzienników [słuchali], to już oni się martwili, co to będzie, jak Niemcy przyjdą, to oni się już bali, część takich bogatszych to planowała gdzieś wyjazd. Ale jak było, że tu Ruskie [przyjdą], to oni się tak cieszyli, że nie wiem, że oni tu zrobią porządek, bo to jest ich miasto. Radio już podawało, niemieckie radio, bo przecież jak weszli Niemcy, to i Ruscy wtedy weszli, oni to już podawali wtedy w radio niemieckim, a wszyscy Żydzi po niemiecku umieli. Troszeczkę przed wojną [się pogorszyły stosunki], a tak to było bardzo cichutko, mógł pan iść w nocy o północy, nikt nikogo nie zaczepił.

Młodzież żydowska nie chciała iść do wojska przed wojną, jakieś takie komunistyczne mieli swoje obozy, coś. Policja to ich ganiała za to, znaczy musieli tu drabinę [brać i] zdejmować to wszystko, ale nigdy nie połapała, kto to robił, bo oni to w nocy robili. Z takich komunistów to przy moście tam mieszkali, taka rodzina. Jeden z nich się z bratem przyjaźnił, do wojska nie poszedł, jakieś miał nawet powołanie. Grał na gitarze.

Bardzo przyjaźnie tu z nami, z wszystkimi żyli naokoło przyjaźnie. Można było wyjechać, oni przypilnowali, wszystko. Nawet do tego stopnia, że u nas Piaskową jak pan chciał przejść do Gdańskiej, to musiał pan okrążyć, a za nami mieszkał Żyd, który handlował krowami z wojskiem, tu między nami to był jego taki duży plac, a miał dom tak pobudowany, [że] takie dwa łączące po środku korytarze, no i on to niby zamykał, może na noc zamykał, ale my przecież – tam moja babcia mieszkała, dziadek, to byli starsi ludzie, to myśmy nieraz ugotowali, oni już nie chcieli przyjść, bo mówią, że są zmęczeni, to obiad zanieść, no to gdzie nam iść dzieciom – to wtedyśmy przez ich budynek przechodzili, oni puszczali. Brat nawet jeden, ten starszy, był zaprzyjaźniony z Żydami, ze swojego rocznika znał, tak że nie było [konfliktów]. Brat mi mówił, że jego kolega ożenił się z Żydówką i ona tutaj przeżyła, ale ukrywała się.

Była taka jedna para, on był wojskowym, ożenił się z Żydówką. Tutaj Polki chodziły z Żydami, a Żydzi z Polkami, normalne było. Ale już przed samą wojną to to, co mówię, już płachty wieszali komunistyczne. To była taka młodzież od dwudziestu gdzieś do trzydziestu [lat].

Data i miejsce nagrania	2004-03-29, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"